

Warszawa, dnia 14 listopada 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 385/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia SO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 14 listopada 2018 r.

sprawy K. M., syna P. i G., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 KK w zb. z art. 157 § 2 KK w zw. z art. 11 § 2 KK

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 10 stycznia 2018 r. sygn. akt IV K 917/16

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 385/18

## UZASADNIENIE

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja prokuratora, a tym samym zawarty w niej wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, a to przede wszystkim z powodu wykazanego tam błędu w ustaleniach faktycznych, które to uchybienie miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia, zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zarzut postawiony przez skarżącego o błędnych ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd meriti w sprawie, a powiązany z naruszeniem art. 7 kpk w postaci dowolnej oceny dowodów przeprowadzonej przez ten Sąd, co doprowadziło do - co najmniej przedwczesnego - rozstrzygnięcia w kształcie jakie przyjął Sąd meriti.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż przyjęcie przez Sąd Rejonowy wyjaśnień oskarżonego jako całkowicie wiarygodnych, a tym samym stanowiących podstawę ustaleń faktycznych, nie przekonuje. Sąd ten uznał dowód z wyjaśnień podsądnego za prawdziwy, bo relacje oskarżonego o rozpoznawanym zdarzeniu, złożone w dochodzeniu i postępowaniu rozpoznawczym, były spójne i konsekwentne. Sąd I instancji wysnuwając taką ocenę omawianego dowodu zdaje się całkowicie pomijać istotne jednak różnice w opisie zdarzenia zaprezentowane przez podsądnego i to - co ważne - w zakresie istotnych elementów jego przebiegu. W toku postępowania przygotowawczego oskarżony podał, że podejrzewając pokrzywdzoną o uszkodzenie swojego samochodu poszedł do pokrzywdzonej i towarzyszącego jej M. S., którzy nie podejmowali wówczas, a w każdym razie pokrzywdzona, żadnej „akcji zaczepnej” w jego kierunku, idąc po prostu w stronę „domu” i po spotkaniu pokrzywdzona zaatakowała go i „uderzyła rękami po głowie”, a on

„odepchnął ją, a ona upadła” (k. 56). Tymczasem przed Sądem podsądny znacząco rozbudowuje tę wersję podając, iż pokrzywdzona „z daleka zaczęła do niego krzyczeć, obrażać go, a jak podszedł do niej „okładać rękami”, a kiedy „porządnie dostał od pokrzywdzonej w twarz”, „złapał ją za rękę odepchnął na bok” i „w sumie nie wie co się stało, ale chyba ona (pokrzywdzona – dop. SO) przewróciła się, bo była pijana” (k. 98). Jak wynika z powyższego nie jest to wcale tak jednobrzmiąca relacja, albowiem zdecydowanie podsądny stara się w niej umniejszyć swoją rolę jako osoby, która doprowadziła do zainicjowania zdarzenia poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż pokrzywdzona może mieć związek z uszkodzeniem jego auta, a także, w postępowaniu sądowym, nie wiążąc upadku pokrzywdzonej ze swoim działaniem. Warto w tym miejscu odnotować, iż według świadka Ł. Ł., którego dowód z zeznań Sąd Rejonowy także obdarzył walorem wiarygodności, przedstawił zasłyszana od oskarżonego zupełnie inną relację o przebiegu zdarzenia (k. 132). Tą sprzeczność także, w ocenie dowodów, przemilcza Sąd I instancji. Tymczasem opis zdarzenia przedstawiony przez pokrzywdzoną K. R. i jej „chłopaka” M. S. tj. co do zachowania oskarżonego jest, w toku całego postępowania, w pełni zbieżny i wzajemnie potwierdzający się. Oczywiście słusznie zauważa Sąd I instancji, iż oboje pominęli okoliczność, że pokrzywdzona była pod wpływem alkoholu, ale nie jest to okoliczność, która w sama w sobie i jako jedyna ma decydować o niewiarygodności tych dowodów. Pamiętać bowiem trzeba i słusznie okoliczność tę eksponuje również prokurator, że obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonej, opisane w dokumentacji lekarskiej czy podczas oględzin jej ciała, biegły sądowy ocenił, co do mechanizmu ich powstania, jako odpowiadające relacji pokrzywdzonej. Stąd też nie może zostać uznane za trafne przyjęcie dokonane przez Sąd Rejonowy, iż oskarżony „odpierając atak pokrzywdzonej” odepchnął ją, ta upadała na ziemię, ale w wyniku tego upadku nie doznała jakichkolwiek obrażeń ciała (k. 145, 11-12). Należy także na marginesie odnotować, iż budzącym wątpliwości jest opisany przez oskarżonego tak zdecydowany i silny atak pokrzywdzonej na jego osobę po którym nie odniósł jakichkolwiek obrażeń ciała (twarzy), a które wydają się być – przynajmniej w formie zaczerwieńień, czy guzów na głowie – nieodzowne. Zresztą pokrzywdzona inaczej opisuje tę okoliczność podając, iż „machała rękami, żeby się bronić”, co koresponduje z zeznaniami świadka S. i po części samego oskarżonego z dochodzenia, z których wynika, iż stroną inicjującą konfrontację był oskarżony (k. 2, 17v , 101). Sąd Okręgowy, podobnie jak skarżący, nie podziela argumentów podanych przez Sąd Rejonowy, iż wsparciem powyższej tezy o bezskutkowym upadku pokrzywdzonej po pchnięciu przez oskarżonego jest fakt, iż nikt nie widział obrażeń na jej ciele. Kontrargumenty przywołane w tej kwestii w uzasadnieniu apelacji są jak najbardziej trafne. Zważywszy bowiem na nocną porę i porę roku w jakim doszło do zdarzenia, okres w jakim zasinienia mogą stać się widocznymi i w reszcie biorąc pod uwagę ich umiejscowienie okryte ubraniem (na biodrze, klatce piersiowej), okoliczność ta nie może być przesądzającą. Wbrew odmiennym twierdzeniom Sądu Rejonowego przywołane na poparcie tego ustalenia relacje świadków A. U., M. F., P. F., Ł. Ł., I. A. czy P. S. nie są z przyczyn podanych wyżej przekonujące. Nadto świadkowie P. F., Ł. Ł. czy I. A. widzieli pokrzywdzoną z pewnej odległości (metra, przez okno z I piętra), co także czyniło wręcz niemożliwym, a w każdym mało prawdopodobnym, zaobserwowanie obrażeń o charakterze jakich doznała K. R.. Tymczasem zarówno świadek M. S., a w szczególności matka pokrzywdzonej -A. R., potwierdzili, że po upadku pokrzywdzona uskarżała się na dolegliwości bólowe ręki, głowy, kolana (k. 18, 26). Nie jest także, jak słusznie dowodzi tego w apelacji prokurator, argumentem podważającym relację pokrzywdzonej i powiązanie doznanych przez nią obrażeń z działaniem oskarżonego, okoliczność, iż pokrzywdzona nie zgłosiła się od razu po pomoc medyczną, a uczyniła to po upływie 2 dni. Nie można wykluczyć, jak dowodzi prokurator, iż spożyty alkohol złagodził dolegliwości bólowe, a kiedy te nie ustępowały pokrzywdzona zdecydowała się na pomoc lekarską. Są to obecnie jedynie pewnego rodzaju spekulacje, albowiem kwestia ta nie była w ogóle przedmiotem wypymania podczas przesłuchania pokrzywdzonej, która pewnie kwestię tę mogłaby wyjaśnić, ani też jej matki i chłopaka, którzy mogliby mieć wiedzę w tym temacie. W związku z powyższym kwestia ta będzie musiała być przedmiotem dokładnego przesłuchania wyżej wymienionych, a także biegłego opiniującego w sprawie. Wreszcie dochodzimy do kwestii kluczowej w ustaleniach Sądu Rejonowego, z którą Sąd Okręgowy, podobnie jak czyni to prokurator, a na podstawie obecnie zebranych dowodów, zgodzić się nie może, a zatem, że obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonej powstały w zupełnie innych okolicznościach: od prawdopodobnego upadku pokrzywdzonej w związku ze spożytym alkoholem, bez udziału podsądnego. O ile, co do zasady, wielokrotnie zdarza się i jest zgodne z zasadą oceny dowodów wyrażoną w art. 7 kpk, iż pewne okoliczności faktyczne sprawy ustalane są w oparciu o logiczne wnioskowanie z innych ustalonych, to jednak zawsze podstawa do czynienia takich ustaleń musi znajdować powiązanie, zakotwiczenie w zebranych materiale dowodowym. Jeżeli zaś jest oderwane od dowodowych podstaw, a tak jest – na obecnym etapie postępowania – to stanowi niedopuszczalną

nadinterpretację dowodów co potwierdza tezę o dowolnej ocenie dowodów zebranych w sprawie. Ani bowiem z zeznań pokrzywdzonej, wyjaśnień oskarżonego, czy zeznań któregokolwiek z występujących w sprawie świadków nie wynika, aby widzieli, że K. R. po „scysji” z oskarżonym przewróciła się i to w sposób, który odpowiadałby stwierdzonym u niej obrażeniom. Wręcz przeciwnie z relacji choćby świadków, a uznanych za wiarygodnych, Ł. Ł. i I. A. wynika, iż pokrzywdzona – pomimo spożytego alkoholu – zachowała sprawność fizyczną: „K. była w dobrej formie, biegła po schodach”, „latała z góry na dół” (k. 133).

W tej sytuacji zaprezentowana przez Sąd Rejonowy analiza materiału dowodowego i wysnute z niego wnioski o braku winy podsądnego, oparta została o niepełny materiał dowodowy, gdyż zanim wątpliwości dowodowe zostaną „potraktowane” na korzyść oskarżonego winny zostać podjęte działania procesowe w celu ich wyjaśnienia, czego zabrakło rozpoznawanym przypadku.

Wobec tego koniecznym będzie przeprowadzenie ponownie postępowania dowodowego w całości, podczas którego Sąd I instancji podejmie próbę wyjaśnienia w trakcie przesłuchania pokrzywdzonej, świadka M. S., matki pokrzywdzonej, czy w dniu zdarzenia miał miejsce jeszcze innym jej upadek niż po popchnięciu przez oskarżonego, jeżeli tak to w jaki sposób i gdzie to nastąpiła. O tę okoliczność należy także rozpytać świadków, którzy widzieli pokrzywdzoną po kontakcie z oskarżonym. Koniecznym będzie także przesłuchanie biegłego lekarza sądowego opiniującego w sprawie i ustalenie z jego pomocą, czy możliwy jest upadek, o przebiegu jak opisała go pokrzywdzona i M. S., aby nie pozostały po nim żadne obrażenia ciała, a także czy gdyby powstały w dniu podanym przez ww., to czy pokrzywdzona mogłaby „przetrwać” do dnia faktycznego przybycia do lekarza i jaki wpływ na odczuwanie bólu i ten czas miał spożyty przez nią alkohol. Trzeba także poczynić starania o ustalenie, a to w kontekście możliwości zauważenia obrażeń u pokrzywdzonej przez świadków, jaki jest okres wykwitów siniaków. Gdyby natomiast potwierdziła się wersja z upadkiem pokrzywdzonej w innych okolicznościach to także koniecznym będzie jej zaprezentowanie biegłemu w celu określenia zbieżności mechanizmu upadku z obrażeniami stwierdzonymi u pokrzywdzonej. W kontekście obrażeń ciała Sąd odwoławczy zwraca uwagę, iż protokół oględzin ciała pokrzywdzonej z karty 6v jest nieczytelny po zapisie: „W okolicy lewego ucha drobne otarcie (tu zapis nieczytelny). W/w odczuwa (...)”. Zatem dla poznania całości poczynionych ustaleń podczas tych oględzin koniecznym będzie wyjaśnienie, z udziałem spisującego go funkcjonariusza policji, co zostało tam zapisane.

Nie przesądzając zatem ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, a rozpoznając sprawę na nowo Sąd Rejonowy przeprowadzi ponownie postępowanie dowodowe i podda gruntownej analizie materiał dowodowy ujawniony w toku rozprawy głównej, mając na uwadze uwagi poczynione powyżej. Należy przy tym zwrócić uwagę tak na dowody obciążające, jak i odciążające, unikając ocen, które cechuje dowolność odzwierciedlająca błędy natury faktycznej czy logicznej oraz sprzeczność ze wskazaniami wiedzy, czy doświadczeniem życiowym. Dopiero kompleksowa, wnikliwa ocena materiału dowodowego, posiadająca walory, o których mowa wyżej, pozwoli Sądowi meriti wypracować przekonanie co do faktycznej podstawy rozstrzygnięcia, aby z kolei ostateczne stanowisko tego Sądu w owej kwestii mogło pozostać pod ochroną art. 7 k.p.k. Sporządzając, zaś ewentualnie uzasadnienie wyroku, Sąd ten, zgodnie z regułami zawartymi w art. 424 k.p.k., przedstawi w nim, w sposób uporządkowany, jakie fakty uznał za ustalone, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego uznał jedne dowody za wiarygodne, a innym wiary odmówił i dlaczego, następnie, jakie wnioski wyprowadził z dokonanych ustaleń.

Na zakończenie należy zgodzić z prokuratorem, iż zła opinia pokrzywdzonej w miejscu zamieszkania, czy nawet niewłaściwe jej postępowanie i zachowanie, nie może pozbawiać jej ochrony prawnej, jeżeli stała się ofiarą przestępstwa. Koniecznym jest przy tym także odnotowanie i tego, iż z pisemnych motywów wyroku sporządzonych przez Sąd I instancji nie wynika, jak zdaje się to sugerować skarżący, iż w jakimś stopniu okolicznościami tymi kierował się ten Sąd rozstrzygając w sprawie.

Z przytoczonych powodów Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.